

# Przeprosiny



Świeżo po-  
wołana rada  
programowa  
televizji pu-  
blicznej prze-  
głosowała si-  
ł a m i  
c z ł o n k ó w  
rządzej koa-

licji uchwałę, nawołującą kie-  
rownictwo telewizji do przepro-  
szenia widzów za emitowanie  
serialu „Boża podszewka”. Film  
miał jakoby zranić uczucia kre-  
sowiaków w stopniu dotkliwym.  
Śmiały ten gest - przepraszanie  
odbiorcy dzieła artystycznego,  
które się samemu wyprodukowa-  
ło i upubliczniło, wielkim głó-  
sem dopomina się o ciąg dalszy.  
Przede wszystkim należy wre-  
szcie zrobić porządek z historią.  
Izba Wydawców Książki powin-  
na przeprosić cały naród ukra-  
iński za opublikowanie zupełnie  
nieodpowiedzialnej powieści  
znanego nacjonalistycznego ra-  
dykała Henryka Sienkiewicza  
pt. „Ogniem i mieczem”, gdzie  
ów naród figuruje głównie pod  
nazwą „czerni”. Dalej - inny pa-  
szkwilant, Bolesław Prus, w  
krzywym zwierciadle przedsta-  
wił cywilizacyjny pochód nie-  
mieckich kolonistów, którym ta-  
mę położył nieoświecony chłop  
polski, niejaki Ślimak. Niem-  
com należy się: *Wybaczymy i  
prosimy o wybaczenie.* Pocią-

gnąć do odpowiedzialności nale-  
żałoby też niejakiego Grottgera  
za niekorzystne przedstawianie  
oddziałów carskiego imperium  
które przywracały porządek w  
Priwislinskim Kraju w 1864 r.

To obcy. Ale i domowych  
krzywd znalazłoby się co nie-  
miara. Literat Borowski Tade-  
usz powinien przeprosić „rzeko-  
mo zlagrowanych” więźniów  
Oświęcimia, bohaterów jego  
opowiadań. Jerzy Andrzejewski  
- trzy pokolenia polskich licea-  
listów, którzy z jego „Popiołu i  
diamentu” uczyli się kłamliwej  
historii, dotyczącej fundamen-  
tów polskiej władzy ludowej. A  
Tadeusz Konwicki winien jest  
szerzenia niesławy na temat  
KOR-owskiej opozycji, którą  
schlastał w „Małej Apokalipsie”.

Wybroniłoby się pewnie tylko  
drobni poeci liryczni, którzy zdo-  
bywali laury w turniejach poe-  
tyckich poświęconych urokom  
ziemi kłodzkiej oraz wybrzeża  
koszalińsko-kołobrzесьkiego. Ze  
szczególnym uwzględnieniem  
szumu fal i zachodów słońca.  
Pozostają czyści jak łąka i w nich  
cała nadzieja na moralne odro-  
dzenie naszej kultury.

KOT

za

GAZETA POZNAŃSKA

POZWOLENIEM